

# Dymek, Benon

---

"Mazowsze nieznane. Przewodnik dla poszukujących i niewtajemniczonych",  
Zdzisław Śkrok, Warszawa 1999 :  
[recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 11, 254-255

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na wyróżnienie. Najwartościowsze w przewodniku są wiadomości o obiektach historycznych, natomiast informacje o istniejących zakładach pracy są częściowo już nieaktualne. Np. w Mławie nie ma już zakładów mięsnych. Niestety również informacje o niektórych domach wycieczkowych również nie są precyzyjne, np. Brok nie ma już „Bindugi”. Trzeba też uściślić wiadomości o obiektach historycznych, np. w Broku nie ma ruin zamku biskupiego, a są ruiny pałacu biskupiego, które niektórzy nazywają zamkiem; była to rezydencja letnia biskupów plockich, którzy na stałe przebywali w Pultusku. Dzieła prof. Wojciecha B. Jastrzębowskiego: arboretum i szkoła leśna były nie w Zamościu, a w Kaczkowie, a właściwie w Feliksowie, który obecnie jest częścią Kaczkowa. W Mławie cmentarz żydowski jest już mniej zaniebany, bo od dłuższego czasu buduje się tam pomnik w kształcie menory. Wiadomości niezbyt aktualnych można by dopatrzeć się więcej. Jest to inwentaryzacja Mazowsza turystycznego, a życie przynosi nieustanne zmiany.

Niestety przewodnik nie obejmuje Łomży, na północnym wschodzie sięga tylko po Nowogród. Turysta żyje nie samym duchem, przewodnik zaś nie dostarcza wiadomości o kuchni regionalnej oraz o jadłodajniach i restauracjach, gdzie można smacznie i tanio zjeść. Kiedyś na Mazowszu słynna była knajpa „U Wicka” w Sochaczewie czy „Pod Linem” w Wierzbicy. Jak to przedstawia się obecnie — niestety nie wiemy. Nie należałoby również zapominać o dostępnych basenach kąpielowych, które można znaleźć na Mazowszu.

Jeszcze raz podkreślmy, że z zadowoleniem witamy pojawienie się *Mazowsza północnego* z serii przewodników po regionach Polski i czekamy na *Mazowsze południowe* — tylko dlaczego zostało połączone z ziemią sieradzką?

Benon Dymek

## Zdzisław Skrok, *Mazowsze nieznane. Przewodnik dla poszukujących i niewtajemniczonych*, Warszawa 1999

Jest to przewodnik dla poszukujących, ale i dla „wtajemniczonych”, bo to, co proponuje autor, wymaga ogólnej znajomości tradycji Mazowsza i może w pełni być spożytkowane przez miłośników tego regionu.

Autor we wstępie deklaruje: „Ta książka powstała z buntu przeciwko kłamstwu i krzywdzie, jakich doznaje Mazowsze. Napisałem ją też z myślą o tych zagubionych, niekiedy wręcz bezmyślnych jego mieszkańcach, którzy żyjąc pod niebem Mazowsza, przemierzając jego przestrzeń, którzy swe kości złożą w jego piaszczystej bądź gliniastej ziemi, nie zdają sobie sprawy jak niezwykła, wręcz egzotyczna jest to kraina. Wystarczy tylko zboczyć z asfaltowych szlaków na piaszczysty gościniec, wystarczy pogrzebać w mazowieckiej przeszłości i uruchościć wyobraźnię”.

Jest to dylemat podnoszony nie tylko przez Zdzisława Skroka. Rzeczywiście, z identyfikacją regionalną jest różnie, zbyt gwałtowne zachodziły tu zmiany. Wydaje się jednak, że jeszcze gorzej jest np. z zachowaniem historycznej odrębności Kujaw. Na Mazowszu przynajmniej granice regionu są dość dobrze odczuwane. Bardziej zamazane są granice między Mazowszem a Podlasiem, zwłaszcza nadbużańskim. Dla regionu nad środkową Wisłą problemem jest Warszawa, stolica kraju, ale i stolica Mazowsza, co nie zawsze jest uświadamiane, bo miasto to jest takim molochem, że w nikłym stopniu spełnia funkcje regionalne. Nie dba

się o historyczne świadectwa mazowieckie. Trudno też wymagać, aby wszyscy mieli rozwiniętą świadomość identyfikacji z „małą ojczyzną”, tym bardziej, że jest to sprawa bardzo osobista i różnie ujawniana.

*Mazowsze nieznanne* napisane jest z dużą pasją i wiedzą, a jednocześnie w sposób przystępny i ciekawy. Są to swego rodzaju gawędy historyczne na bardzo różne tematy mazowieckie. Ich kanwą są tematy, począwszy od czasów prehistorycznych, czy wręcz legendarnych, po niedawną przeszłość. Oto tytuły niektórych tematów: *Dlaczego Mazowsze i gdzie to jest, Pogromcy Rzymu, Czas Amazonek, Zamczyska i duchy, Chłopskie skanseny, Robotnicze utopie, Żydowskie pamiątki, Mała Holandia nad Wisłą, Czar małych muzeów* i wiele innych. Od Zdzisława Skroka dowiedzieć się możemy o Amazonkach nad Wisłą, o cadyku Alterze z Góry Kalwarii, którego oheł został niedawno odbudowany na miejscowym cmentarzu. Wyczytać możemy garść wiadomości o mennonitach przybyłych z Holandii, którzy byli niezrównanymi specami od ujarzmiania żywiołu wodnego. Jeśli kogoś interesują szczegóły, dowiedzieć się może, dlaczego kościół klasztoru Franciszkanów w Wyszogrodzie ma prezbiterium gotyckie, kaplicę późnogotycką, a nawę barokową, czy jak daleko rozciąga się widok z wyniosłej wieży barokowego kościoła w Rokitnie k. Błonia. Natomiast kościół w Rokiciu na północ od Płocka, wzniesiony na wysokim brzegu Wisły, jest — według Skroka — najstarszym obiektem architektury ceglanej na Mazowszu, został bowiem zbudowany w połowie XIII w. Autor wyjaśnia również, dlaczego ta świątynia została nazwana „Kobyliim Kościołem”.

Książkę wzbogacają mapki i ilustracje. Zaopatrzone ją również w indeks nazw geograficznych, ale brak indeksu osobowego. Szkoda również, że brak jest wykazu literatury, którą wykorzystał autor i mógłby posłużyć się wnikliwy czytelnik. W ten sposób lepiej poznalibyśmy również warsztat naukowy autora *Mazowsza nieznanego*. Wydawnictwo Stanisław Kryciński należy pochwalić za sięgnięcie do tematyki mazowieckiej i estetyczne wydanie. Bardzo czytelne są również ciekawe zdjęcia, głównie autorstwa Zdzisława Skroka i Stanisława Krycińskiego. Być może, iż dzięki tej książce znajdą się tacy miłośnicy Mazowsza, którzy zechcą odwiedzić kościoły w Brochowie i Broku, a także w Rokiciu i Rokitnie oraz znaleźć się na ul. Rybackiej w Broku, która kończy się w Bugu, oraz dotknąć żelaznej kuny w Myszyńcu. Warunek jest jeden: „Tylko patrzeć musimy uważnie i nie hamować czułości serca” — stwierdza Zdzisław Skrok.

Benon Dymek

## Marian Jakubik, Arkadiusz Kołodziejczyk, *Żołnierska danina życia, Siedlce 1999*

Obaj autorzy są szeroko znani na Podlasiu — Marian Jakubik, były kustosz Muzeum-Zbrojowni w Litwie k. Węgrowa od czterdziestu lat zbierał materiały dotyczące cmentarzy podlaskich, dr Arkadiusz Kołodziejczyk, historyk, autor wielu cennych opracowań dotyczących dziejów ruchu ludowego, w tym rewelacyjnej pracy o Macieju Rataju, opublikował także wiele materiałów o zabytkach cmentarnych i znakomitą rozprawę o cmentarzach mużulmańskich w Polsce. Połączenie doświadczenia z młodością, skrupulatności w poszukiwaniach terenowych ze wzorami warsztatu dobrej szkoły historycznej obu autorów zaowocowało właśnie znakomitą w zamyśle książeczką o żołnierskich grobach pow. węgrowskiego.